

## Gorzów Wielkopolski

---

Marzec 1968 r. w Gorzowie Wlkp. przebiegał spokojniej niż w większych ośrodkach akademickich, doszło jednak do kilku wystąpień, w których solidaryzowano się ze studentami z innych miast. W 1968 r. ówczesne województwo zielonogórskie posiadało tylko jedną uczelnię wyższą – Wyższą Szkołę Inżynierską w Zielonej Górze, funkcjonowały ponadto Studia Nauczycielskie w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. Razem kształciły ok. 800 osób, co zdaniem Czesława Osękowskiego stanowiło zbyt małą bazę dla wybuchu protestów wśród młodzieży. Byli jednak także studenci pochodzący z Gorzowa Wlkp., którzy studiowali w innych miastach (gł. Poznań, Wrocław, Szczecin, Lublin) i brali udział w protestach w swoich uczelniach, np. Maria Moniak, która za udział w strajku na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej została zawieszona w prawach studenta.

Oprócz studentów aktywność wykazywali też uczniowie szkół średnich, którzy zajmowali się m.in. kolportażem ulotek czy umieszczaniem na murach napisów wrogich władzy. W samym tylko Gorzowie ulotki o treści solidaryzującej się ze studentami z innych miast pojawiły się 16, 17 i 22 marca.

Władze uruchomiły maszynę propagandową. W zakładach pracy organizowano zebrania „aktywu” i „masówki”, podczas których uchwalano rezolucje potępiające studentów. 14 marca w Gorzowie Wlkp. zorganizowano 6 dużych wieców: w Zakładach Mechanicznych „Gorzów”, Gorzowskich Zakładach Maszynowych Leśnictwa, Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym „Zachód”, Zakładach Wyrobów Papierowych, Miejskim Handlu Detalicznym i Studium Nauczycielskim (400 nauczycieli). Kolejne demonstracje odbyły się 15 marca (np. w „Stilonie”), 19 marca (w szkołach i zakładach pracy zbiorowe słuchanie przemówienia Gomułki), 22 marca (Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Silwana”, Wytwórnia Makaronu na Wieprzycach) i 24 marca (ponownie GPB „Zachód”).

Największa „masówka” (ok. 1500 osób, 30 transparentów z napisami potępiającymi studentów i Żydów) odbyła się w Zakładach Mechanicznych „Gorzów”. Przybył na nią Ryszard Łabuś, I sekretarz Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, potępiono „prowodyrów” zajęć, podjęto szereg zobowiązań produkcyjnych i uchwalono rezolucję. Podobne scenariusze miały

wiece w innych zakładach pracy, np. w „Stilonie”, w których również uczestniczył R. Łabuś. Potępiano studentów, domagano się ich ukarania, pojawiały się też hasła antyizraelskie oraz hasła wierności partii.

Choć generalnie społeczeństwo nie wykazywało nadmiernego zaangażowania w poparcie studentów, to były też jednostki, które zdobyły się na odwagę, np. nauczyciel Technikum Ekonomicznego Stefan Szulc. Stwierdził, że tylko Radio Wolna Europa podaje prawdziwe informacje, natomiast oficjalne media je zatajają. Także gorzowscy aktorzy wyrażali swe niezadowolenie z powodu zdjęcia „Dziadów”. Nie obyło się też bez innych nieprzychylnych władzom incydentów. Podczas wiecu w Zakładach Mechanicznych „Gorzów” na ścianie pojawiły się napisy popierające studentów: „Niech żyją studenci”, „Oddajcie nam Dziady” i „Precz z cenzurą”, a w „Stilonie” transparenty: „Moczar do władzy” oraz „Żądamy oddzielenia PPS od PPR”.

W związku z wydarzeniami marcowymi w całym województwie zielonogórskim zatrzymano 16 osób (zwolnione po 48 godzinach), 140 osób wyemigrowało, a ok. 70 utraciło swe dotychczasowe stanowiska.

Na podstawie tekstów Dariusza A. Rymara (*Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin - Gorzów Wlkp. 2005) oraz Czesława Osękowskiego (*Marzec 1968 na Ziemi Lubuskiej*, „Studia Zachodnie” 1999, nr 4) - opracowała Marta Marcinkiewicz, IPN OBEP Szczecin.

## Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)